

Kali-Gula, Bezsenny

Zakwita sen
Z nastaniem nocy wylewa się
Astralny przyptyw unosi mnie gdzie granic brak
Chwila wiecznością staje się
Kroczę jak bóg, u stóp mych żywioły

Bezwonnie jak mgła, tak właśnie pachnie mój świat

Buduję mój dom, buduję mój dom
Buduję mój świat, nie liczy się przestrzeń i czas

Nie wrócę w szarość, nie
Nie cofnę się w codzienność bo pod roziskrzonym niebem
Śnię swoje przebudzenie

Buduję mój dom

Ponawiam swój lot
Zabijam się lecz znowu robię ten krok
Zrobię ten krok

Piramidy mojej woli
Oczy Atlantydy - zgubna toń
Jesteś tylko moją myślą
Moim ziemskim Ra

Nie, nie cofnę się
Podejmę walkę
Bo pod mym niebem
Bo pod mym niebem wyśnić mam siebie